

Winda do nieba – 2+1

Mój piękny Panie raz zobaczony w "technikolorze"
Piszę do Pana ostatni list
Już mi lusterko z tym Pana zdjęciem też nie pomoże
Pora mi dzisiaj do ślubu iść

Mój piękny Panie ja go nie kocham, taka jest prawda
Pan główną rolę gra w każdym śnie
Ale dziewczyna przez świat nie może iść całkiem sama
Życie jest życiem pan przecież wie

Już mi niosą suknię z welonem
Już Cyganie czekają z muzyką
Koń do taktu zamiata ogonem
"Mendellsohnem" stukają kopyta

Jeszcze ryżem sypną na szczęście
Gości tłum coś fałszywie odśpiewa
Złoty krążek mi wcisną na rękę
I powiozą mnie windą do nieba

I powiozą mnie windą do nieba

I powiozą mnie windą do nieba

Mój piękny panie z tego wszystkiego nie mogłam zasnąć
Więc nie mógł mi się pan przyśnić dziś
I tak odchodzę bez pożegnania jak by zniecka
Ktoś między nami zatrzasnął drzwi

Już mi niosą suknię z welonem
Już Cyganie czekają z muzyką
Koń do taktu zamiata ogonem
"Mendellsohnem" stukają kopyta

Jeszcze ryżem sypną na szczęście
Gości tłum coś fałszywie odśpiewa

Złoty krążek mi wcisną na rękę
I powiozą mnie windą do nieba

I powiozą mnie windą do nieba

I powiozą mnie windą do nieba



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych